

Zobaczyłam go w sposobie, w jaki na nią patrzył, w jaki niemal wstrzymywał oddech.

– Znasz ją? – spytałam.

Wzdrygnął się, jakby zapomniał, że tam byłam.

– Ją? Nie, nie znam.

Przygryzłam wargę.

– A chcesz?

– Co chcę? – Conrad nie zrozumiał, co mnie wkurzyło.

– Czy chcesz ją poznać? – spytałam niecierpliwie.

– Chyba tak.

Chwyciłam go za rękaw koszulki i zaprowadziłam prosto do lady. Dziewczyna uśmiechnęła się do nas, a ja do niej, ale tylko na pokaz. Odgrywałam swoją rolę.

– Ile kółek? – spytała.

Miała aparat na zębach, ale wyglądał na niej ciekawie, jak nazeębna biżuteria, a nie sprzęt ortodontyczny.

– Poprosimy trzy – powiedziałam. – Fajne szorty.

– Dzięki – odparła.

Conrad odchrząknął.

– Są ładne.

– Twierdziłeś chyba, że są zbyt krótkie, kiedy dwa dni temu miałam na sobie dokładnie takie same. – Odwróciłam się do dziewczyny i dodałam: – Conrad jest taki nadopiekuńczy. Masz starszego brata?

Roześmiała się.

– Nie. – A do Conrada zwróciła się: – Sądzisz, że są za krótkie?